

# CAGLIERO 11

Biuletyn salezjańskiej informacji misyjnej

Publikacja Dykasterium ds. Misji dla wspólnot salezjańskich i przyjaciół misji salezjańskich



Drodzy salezjanie i przyjaciele misji salezjańskich!

Serdecznie was pozdrawiam przed uroczystością Pięćdziesiątnicy, która jest szczególnym dniem misyjnym. W okresie wielkanocnym czytamy Dzieje Apostolskie, z których uczymy się od pierwotnego

Kościoła dlaczego i jak głosić Jezusa Chrystusa „poganom”, uczymy się drogi wiary nowych chrześcijan i strategii budowania Kościoła od „zera”. Kościół pozwalał się prowadzić przez prawdziwego protagonistę Ewangelii, przez Ducha Świętego. Podobnie jak pierwsze prześladowania Kościoła w Jerozolimie przyspieszyły rozprzestrzenienie się Ewangelii w Imperium Rzymskim, tak samo dzieje się w naszych czasach w wielu częściach świata.

Sześćdziesiąt lat temu, prawie wszystkie instytucje kościelne w Chinach (szkoły, szpitale, wydawnictwa, dzieła socjalne) zostały znacjonalizowane i ponad 5 tys. zagranicznych misjonarzy wydano. Dzisiaj natomiast, pomimo wszystkich ograniczeń, mamy w Chinach więcej chrześcijan niż we Włoszech, jesteśmy zachwyceni aktywną misyjnością świeckich. Protestantyczne wydawnictwo w Nanjing w ciągu ostatnich 30 lat wydrukowało 100 mln Biblii. Pomiędzy 1949 a 2012 rokiem, bez obecności misjonarzy ad gentes z zewnątrz, wspólnoty protestantów wzrosły z 1 do 70 mln (najbardziej skromne źródła szacunkowe), a Kościół katolicki z 3 do 12 mln wiernych. Wszystko dzięki wytrwałej, silnej i misyjnej wierze wielu prostych chrześcijan i pasterzy chińskich! Modlitwa za Kościół w Chinach, zanoszona 24 maja na prośbę papieża Benedykta XVI, pozwala nam konkretnie zbliżyć się do wiernych w Chinach!

W czasach milczącej apostazji chrześcijan w Europie (mamy wszystko, ale straciliśmy wiarę) czy zdrady tak wielu katolików w Ameryce (miliony katolików przeszło do sekt), wzrost Kościoła w Chinach pozwala nam dostrzec dynamikę Dziejów Apostolskich w czasie rzeczywistym. Życzę owocnej uroczystości Zesłania Ducha Świętego dla ożywienia naszych wspólnot ewangelizowanych i ewangelizujących!

*Václav Klement*

**Ks. Václav Klement SDB**  
Radca ds. Misji

## „Polecajcie nieustannie nabożeństwo do Maryi Wspomożycielki”

Istotnym elementem w posłannictwie salezjańskim jest obecność Maryi: przekonanie typowo ewangeliczne (por. J 2,1.12; Dz 1,14) i oczywistość wiary, którą żył intensywnie ks. Bosko. Tę czynną obecność Maryi w życiu Kościoła dobrze odzwierciedla tytuł Wspomożycielki. W jednym ze wskazań dla misjonarzy ks. Bosko zaleca tego rodzaju „nabożeństwo”, które powinno być systematycznie kulturowane. [...]

Wraz z przyjęciem tytułu „Maryja Wspomożycielka” charyzmat salezjański otworzył się na horyzont misyjny, a salezjańska działalność misyjna stała się charakterystyczna ze względu na ludowy kult Maryi Wspomożycielki, obchodzenie głównych świąt maryjnych, publikację książeczek i obrazków, budowę sanktuariów maryjnych w każdej części świata – będących namacalnym znakiem promieniowania charyzmatu apostołskiego i wychowawczego ks. Bosko. „Najświętsza Maryja Panna – napisał on w ‘Testamencie duchowym’ – na pewno będzie się nadal opiekowała naszym Zgromadzeniem i dziełami salezjańskimi, jeśli my będziemy stale pokładali w Niej swoją ufność i szerzyli Jej cześć”. [...]

**Ks. Pascual Chávez**

(Inkulturacja charyzmatu salezjańskiego, AGC 411)



Maryja Wspomożycielka  
Papua Nowa Gwinea

## „Jeśli Pan cię wzywa, abyś był misjonarzem z dala od swego kraju... IDŹ!”

Urodziłem się w Kerala, na południu Indii. Jako ministrant słyszałem świadectwa wielu, bo ok. 65 kapłanów pochodzących z mojej parafii, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami misyjnymi podczas wakacji. Oczywiście zacząłem się zastanawiać: „jeśli mogę być tak blisko kapłana przy ołtarzu, to czy nie mogę być któregoś dnia na jego miejscu?”. Po wizycie salezjanina odpowiedzialnego za powołania, postanowiłem uczestniczyć w obozie powołaniowym. Miałem wtedy 14 lat. Podczas obozu wyraziłem pragnienie bycia misjonarzem w północnych Indiach, w inspektorii Kalkuty.

Tam, 2.400 km od mojego domu, w innej kulturze i z niemałymi trudnościami z powodu zupełnie nowego języka, rozpocząłem w 1994 roku aspirantat salezjański. Pod koniec post-nowicjatu powiedziałem ks. inspektorowi o moim pragnieniu bycia misjonarzem ad extra. Inspektor poradził mi, abym poświęcił więcej czasu na rozeznanie w tej sprawie.



Wywiad z ks. Camielem Swertavagherem,  
Inspektorem Afryki Wielkich Jezior  
<http://vimeo.com/64387688>



Po święceniach kapłańskich zostałem skierowany do parafii, gdzie miałem się uczyć języka nepalskiego, który posłuży w duszpasterstwie. W tych latach po raz kolejny wyraziłem moje pragnienie bycia misjonarzem z dala od kraju. W międzyczasie, aby pomóc mi w rozeznawaniu, inspektor wysłał mnie do nowej parafii, gdzie musiałem nauczyć się czytać i pisać w miejscowym języku bengalskim, a także dostosować się do innej nowej kultury. Dał mi też możliwość odprawienia osobistych rekolekcji. Po długiej refleksji i modlitwie, w dialogu z moim Inspektorem i Radcą Regionalnym, napisałem podanie do Przełożonego Generalnego.

Byłem zaskoczony, że przeznaczono mnie do Inspektorii Ameryki Środkowej, do Gwatemali. Nigdy nie zapomnę tego, co powiedziała mi moja mama, kiedy wyjawiałem jej moje pragnienie misyjne: „... To oznacza, że będziesz z dala od nas. Ale chciałeś być księdzem, i nim jesteś. Chciałeś być misjonarzem i jesteś misjonarzem w Kalkucie. A teraz, jeśli jesteś pewien, że Pan cię wzywa, abys był misjonarzem z dala od naszego kraju, IDŹ!”

Kurs dla nowych misjonarzy w Rzymie i w Turynie dostarczył mi wielu duchowych i praktycznych rad, które jeszcze bardziej rozpałyły moje powołanie misyjne.



Po otrzymaniu krzyża misyjnego na Valdocco, poleciałem do Gwatemali, nie znając tam ani jednej osoby, kultury i języka. Możecie sobie wyobrazić co czułem... Ale spotkałem tam wielkiego ducha salezjańskiego i szybko poczułem się jak w domu, pomimo tego, że prawie nic nie rozumiałem i nie mogłem się komunikować, bo nie umiałem jeszcze hiszpańskiego. Moje poprzednie doświadczenia wiele mi pomogły w radzeniu sobie z poczuciem bycia jak dziecko w nowej kulturze i wobec nowego języka. Oczywiście było to trudne, ale moje serce nigdy nie przestało bić!

Teraz pracuję w nowej wspólnoty w San Benito Peten, w Gwatemali. Podjąłem wielki wysiłek, aby wejść w tutejsze środowisko, ale dzięki łasce Bożej, teraz wszystko idzie już lepiej. Potrzeba odwagi, aby być misjonarzem. Wyzwania są wszędzie, ale jeśli ich nie akceptujemy, nigdy nie będziemy wzrastać. Jakże chciałbym, aby wszyscy ci, którzy czują, że mają powołanie misyjne, zaakceptowali każde wyzwanie. Pomocy i przewodnictwa Pana nigdy nie zabraknie!

**Ks. Shiju James Thottupurathu SDB**  
Hindus, misjonarz w Gwatemali

## POSZUKUJE SIĘ MISJONARZY DO AMERYKI

Inspektoria – Kraj	Niezbędne języki	Charakterystyka środowiska i umiejętności wymagane od misjonarza
<b>ARS – Argentyna</b>	Hiszpański	Potrzeba misjonarzy, zwłaszcza do Amazonii
<b>BOL – Boliwia</b>	Hiszpański, keczua, ajmara	Obecności wśród grup tubylczych (Keczua i Ajmarowie), ewangelizacja głównie poprzez wychowanie formalne (szkoła) i rozwój społeczno-ekonomiczny
<b>BRE – Brazylia Recife</b>	Portugalski	Brak salezjanów, dzieła społeczne w ubogim rejonie północno-wschodniej Brazylii
<b>PER – Peru</b> Wikariat Pucallpa	Hiszpański, języki tubylcze	1. Wikariat Pucallpa powierzony SDB w 2009, niewielu misjonarzy, różne grupy tubylców 2. Misje w Valle Sagrado (Keczua) 3. Misje w Yurimaguas (San Lorenzo)
<b>SUE&amp;SUO – USA</b> Praca z migrantami	Angielski, hiszpański	Opieka duszpasterska nad migrantami pochodzenia hiszpańskiego (parafia, oratorium – centrum młodzieżowe, pomoc społeczna)



### Salezjańska Intencja Misyjna

#### Za dzieło ewangelizacji młodych imigrantów chińskich w świecie

**Aby członkowie Rodziny Salezjańskiej umieli przyjąć chińskich imigrantów w naszych dziełach na wszystkich kontynentach, dzielić z nimi swoją wiarę i pomóc im otworzyć się na Ewangelię.**

Chiny - najbardziej zaludnione państwo na świecie; w jego granicach żyje ponad 1 miliard 300 milionów ludzi, a poza Chinami ok. 100 milionów różnych grup chińskich migrantów na wszystkich pięciu kontynentach. Módlmy się, aby Bóg wzbudził apostołów, którzy zanoszą Ewangelię tym milionom chińskich imigrantów, zwłaszcza ludziom młodym. Z powodu różnorodności językowej, kulturalnej i społecznej, wielu patrzy na tę grupę podejrzliwie lub tylko z ciekawością, bez wizji apostołskiej. Tylko w Afryce jest 25 milionów chińskich imigrantów, głównie młodych robotników.

